Opłata ryczałtem uiszczona
Nr. 2 Luty 1927 Rok VII

DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY

Pismo Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży dla Patronatów

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K. O.
Rocznie . . . . 2 Zł	Tarnów, Chyszowska 5	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . . 1 Zł		Numer telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem

Duszpasterz w walce z pijaństwem

Od dnia 1-go do 8-go lutego przeprowadzają katolickie organizacje przeciwalkoholowe propagandę, wzywającą do wytężonej walki z alkoholem. Przyznają wszyscy, że nie powinno w tej walce braknąć nas, Duszpasterzy! Kto bowiem z nas nie wie, jak okropnem źródłem grzechu jest pijaństwo w parafji?

Wiemy, czego dokonał zapał **O. Mathewa** w Irlandji.

Tylko ogólny zapał, umiłowanie sprawy — może ruszyć sprawę naprzód!

Znamy w diecezji czcigodną postać ks. S. Przyszedł do wsi, ze złych zwyczajów okrzyczanej. Ale — bo tam pięć karczem na duszę ludu pracowało. Dziś uchodzi ta parafja za wieś kulturalną i wzorową! Zaczęło się jej odrodzenie z tą chwilą, kiedy zatkał źródło grzechu — zburzył pracowitą ręką i zabił oddechem gorącego zapału — karczmy!

To samo, co o O. Mathewu, czytamy o kardynale Marningu: „Najściślej z jego biskupią i kościelną działalnością łączyła się jego nadzwyczajna praca charytatywna, prywatna i publiczna, jego **życiowa walka z alkoholizmem**, której poświęcił swe najlepsze siły tak ciała, jak ducha“.

Na synodzie westminsterskim, w roku 1890, przedłożył biskupom angielskim 8 rezolucyj, które przyjęli:

1. Ofiarowanie Mszy św. i wystawienia N. Sakramentu na intencję wytępienia pijaństwa, wytrwania abstynentów, krzewienia cnoty wstrzemięźliwości.

2. Odmawianie co tydzień różańca na tę samą intencję.

3. Praktykowanie jakiegoś umartwienia w piciu pod kierownictwem i za zezwoleniem spowiednika.

4. Unikanie knajp i innych wyszynków.

5. Wstrzymanie się od wina i każdego napoju upajającego w piątki i soboty, na cześć cierpiącego Chrystusa i boleści Marji.

6. Wstrzymywanie się zupełne od napojów palonych.

7. Zobowiązanie do wstrzymania się od wina i innych napojów upajających na rok cały.

8. Zobowiązanie się do tego już na całe życie.

Literatura przeciwalkoholowa i historja tej walki zna chlubne nazwiska polskich kapłanów i wogóle polskiego duchowieństwa! Owszem, możemy śmiało powiedzieć, że wśród kapłanów powszechne jest przekonanie, że z alkoholem należy walczyć i wielu do tej walki już się zabrało.

Co **należałoby praktycznie** zrobić?

1. Walkę z pijaństwem trzeba zacząć już wśród dzieci. I tu bardzo nadaje się zakładanie *Bractwa Dzieciątka Jezus,* którego statutem możemy służyć.

2. Wśród młodzieży i ludu pożytecznem będzie *Bractwo Trzeźwości,* znane w naszej diecezji.

3. Zwłaszcza **usilnie** winien duszpasterz młodzieży pilnować młodzież Związkową, dostarczyć jej książek i pism odpowiednich, oraz samemu się starać być *occurant* w tej sprawie.

4. **Tępić koniecznie trzeba wybryki** w gminach: „zwyczaje“, „kolędniki“, „turonie“, „draby“, „zmówiny“, „dobre noce“, schadzki i pilne mieć oko na karczmach w parafji. Czy nie odmykają w niedziele i święta szynków, czy nie urządza się w karczmach i po domach muzyk, czy nie sprzedaje się małoletnim i to na „burg“ wódki, czy nie przyjmuje od chłopców (a także od dziewcząt) kradzionych rzeczy.

Wreszcie jedno: Księża abstynenci winni się porozumiewać, zachęcać i żywy wpływ na swe otoczenie wywierać.

Otwieramy w „Duszpasterzu" nad tem zagadnieniem dyskusję. — Prosimy. *Ks. Rogóż*

* * *

P. S. Polecamy z literatury: *Książki b. liczne* oraz tablice poglądowe: *Składnica abstynencka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego.*

Książki: *Kościół a nowoczesny ruch przeciwalkoholowy* i *Duchowieństwo w walce z alkoholem.*

Sztuki dram.: Dalewski: *Lekarstwo na wszystko*
X. Lenartowicz: *Nie kupuj kradzionego*
O ziemię.

Jakim winien być Duszpasterz młodzieży?

(II)

Mówiliśmy poprzednio o jednej zalecie duszpasterza młodzieży. O *sercu.* — Wymieniliśmy serce, jako pierwszy, kardynalny przymiot. Trzeba jeszcze oprócz serca i czego innego — trzeba — **rozumu.**

1. Młodzież, jeżeli chcemy ze skutkiem ją w stow. i poza stow. wychowywać, trzeba *znać.* I nietylko młodzież samą, ale jej środowisko, jak: rodziców, lud, otoczenie całe i trudności, na jakie młodzież napotyka.

Trzeba znać *psychologję ludu* i wczuć się w *psychologję młodzieży* i na tej znajomości budować swoją pracę.

N. p. ileśmy się nawyzywali i nazłościli, że chłop nasz jest ciężki, nie ceni sobie oświaty, że chłopiec, mimo napomnień, lgnie do zbytków. „Komedyjki toby grali wciąż" — narzekamy, ale wysłuchać pożytecznego referatu (czy krótszy będzie, jak na 1 godzinę?), lub książkę wziąć pożyteczną o uprawie roli (a dlaczego my nie czytamy odrazu sążnistych i mądrych artykułów wstępnych, tylko zaczynamy od „kroniki?) to ani słychu!

A gdyby nas nie uczono 8 lat i jeszcze 4 w seminarjum, czy nie podobnie robilibyśmy, jak ci, na których narzekamy?

Na duszę ludu składają się: materjalizm, egoizm, ociężałość, podejrzliwość, nieufność i namiętne przesycenie się ziemią. — Pogadaj z chłopami pod kościołem czy przed zebraniem o ideowej pracy, to zrobi jaki taki kwaśno-słodko-pobożną minę i czmychnie ukradkiem. Zacznij głośno dowodzić, miny stroić, o koniach i źróbkach dyskurs prowadzić, o jarmarkach rozprawiać, zaraz ich będziesz miał pełno koło siebie.

2. Stąd płyną wnioski:

a) **do młodzieży nie trzeba mówić długo,** monotonnie i tylko moralizować. Niech ta przemowa trwa 10 minut, niech będzie plastyczna, żywa, z zapałem i miłością wygłoszona;

b) **nie chciejmy odrazu zrobić wszystkiego,** n. p. odrazu, po pierwszem zetknięciu się, przerobić ich w aniołów.

Zawsześmy piętnowali tę wadę, że jaki taki dopiero raz, dwa razy zbliżył się do młodzieży, jeszcze się nie spocił należycie, dopiero trzy tygodnie ma stowarzyszenie i to licho prowadzone, a już chce, by tych i tamtych wybryków się wyzbyła.

Nigdzie w przyrodzie nie znajdujemy podobnego zjawiska. Wszędzie praca, jeśli ma być skuteczną, musi być umiarową, systematyczną, a duszpasterz musi zdawać sobie z tego sprawę, iść krok za krokiem, rok za rokiem i tępić wadę za wadą.

3. *Młodzież ma swój świat.* Trzeba umieć do niej szczebiotać. Nie znaczy to — broń Boże — żeby posługiwać się ich gwarą, z nimi figlować na ich sposób — młodzież chce widzieć w swoim Patronie — *namaszczenie kapłańskie,* przejaw praktyczny swej świętości — *wiarę.*

Czytaliśmy w tej sprawie choćby żywot X. Bosko, X. Adamskiego, Zarys psychologji młodzieży, lub choćby Förstera: „Nauka o wychowaniu"? Nie zaszkodziłoby naprawdę te trzy książki przestudjować.

4. Wreszcie jeszcze jedno: Duszpasterz musi być **dobrym organizatorem.** Musi więc mieć plan, wyrobić sobie swój *system,* umieć pozyskać współpracowników, oddać im działki pracy i pozwolić temu pracownikowi świeckiemu zbierać laury i pochwały. Co ta o to, że jego pochwalą, owszem, byle Chrystus był opowiadany.

Ale nie znaczy to, żeby duszpasterz, raz powierzywszy młodzież świeckiemu pracownikowi, już nie miał o młodzieży i o tej dziatwie myśleć. Niechże Bóg broni!

Nawet gdy ks. Wikary jest Patronem, ks. Proboszcz jest odpowiedzialnym za parafję, za duszpasterstwo, winien się zatem interesować pracą i to zainteresowanie żywo objawiać.

A więc powinien o tem ze swoim pomocnikiem rozmawiać, zachęcać go, a nie zrażać, powinien od czasu do czasu sam się pokazać młodzieży na zebraniu, na uroczystościach, pochwalić ją, wyrazić swą ojcowską troskę o młodzież, pochwalić i podnieść znaczenie opieki duszpasterskiej nad młodzieżą wobec parafji, pomagać pracy w stow., przy sposobności, n. p. przyjdzie chłopiec do kancelarji parafjalnej na zapowiedzi lub po metrykę, jest przy robocie na zagonie plebańskim — spytać się go, czy jest w stow., może urząd jakiś piastuje, czy czyta gazety, a nawet okazać mu w jakiś sposób życzliwość i względy.

Dotąd nikt z Patronów nie zabrał głosu nad poprzednim artykułem — może przecież ktoś się odezwie w tej poruszonej sprawie. *R.*

Nadbudowa naszej Organizacji

(Artykuł dyskusyjny)

Stowarzyszenia młodzieży rozrastają się. Daje się jednak zauważyć jeden brak: dotąd nie obmyślono, co zrobić z tą młodzieżą, która zasmakowała w życiu organizacyjnym, przejęła się jego zasadami i zostaje naraz po żeniaczce lub w starszym wieku) bez organizacji.

A choćby się każda jednostka trzymała Kościoła i religji, czyli żyła w duchu zasad stowarzyszenia i choćby n. p. wstąpiła do ideowo najbardziej odpowiadającego stronnictwa politycznego, to i tak trudności podniesione nie zostaną usunięte.

Bo wiele jest takich jednostek, które albo są *leniwe* i zadowolone, że już nie muszą chodzić na zebrania, czytać książki, płacić wkładki i nie będą się pchały do stowarzyszeń politycznych, 2-o albo są *niedość wyrobione,* raczej rozparzone i mogą dostać się do rąk ludzi i stronnictw nieuczciwych, (młodzież podkształcona stanowi dla nich pożądany nabytek), albo 3-o choćby zaciągły się pod sztandar stronnictwa dobrego, nie zostaną te jdnostki dla spraw katolickich wykorzystane, bo te stronnictwa, jak dotąd akcji społeczno-katolickiej, twórczej i planowej nie prowadziły, a tylko ograniczają się do spraw ściśle politycznych i partyjnych.

Przeciwnie — dobrze pomyślana organizacja młodzieży stow. dorosłej i wychowanków stow. żonatych.

1. zabezpieczy im samym dobre wychowanie się w katolickich i społecznych zasadach.

2. dla sprawy katolickiej w parafjach, w powiecie, w diecezji i w Polsce pozyska *działaczy* młodych ideowych, przygotowanych i pewnych.

3. w ten sposób nasyci parafje, powiaty z biegiem lat ludźmi, od małego wychowanymi w szkole katolicko-społecznej i

4. przy ich pomocy będzie można przeprowadzić każdą akcję katolicką w parafjach, powiatach, diecezji w dziedzinie religijnej, społecznej, politycznej i gospodarczej.

Oni, dobrze zorganizowani staną się dla duszpasterza m ę ż a m i z a u f a n i a, przez nich i z nimi prowadzi duszpasterz akcję katolicką i społeczną w parafji — oni zadecydują przy wyborze komitetu parafjalnego, do rady gminnej, do kółka rolniczego, kasy Stefczyka itp., oni w parafji stać będą na straży ducha dobrego w szkole, w gminie — otoczą opieką młodzież, stowarzyszenie, przeprowadzą po myśli katolickiej wybory w parafji — będą mieć otwarte oko na wszelkie sprawy, interesujące parafję. Będzie to zadaniem *Kół parafjalnych.*

Oni złączeni w *organizacje powiatowe* — będą czuwać nad tem samem w powiecie, co Koło parafjalne w parafji.

Wtedy nada się w powiecie jednolity kierunek akcji katolickiej,

dostarczy się w razie jakichś wyborów mowców katolickich na zebrania i wiece.

Oni, ujęci w *Diecezjalny Związek*, — wspólnie będą się porozumiewali i jednolitą akcję będą prowadzić.

Jak przeprowadzić taką akcję?... Możnaby tę sprawę tak ująć:

Jednostką najniższą jest *Koło parafjalne*. Należą do niego starsi druhowie — po latach 25-ciu i żonaci byli członkowie Stowarzyszenia. Wybierają sobie prezesa. Utrzymują ciągły kontakt z Proboszczem. Co miesiąc odbywają zebrania, na których odbywają sprawy bieżące, czytają czasopisma: Kierownik, Przegląd Społeczny i inne.

Koła parafjalne na terenie powiatu łączą się jeszcze w jedną organizację II-rzędu: *Koło powiatowe*. Członkami zwyczajnymi są Koła parafjalne i nadzwyczajnymi — osobistości powołane przez Zarząd i Ks. Patrona. Zarząd stanowią: Prezes, Sekretarz, Skarbnik i jeden z księży z powiatu, zwyczajnie Patron z któregoś Stowarzyszenia. *Koło powiatowe* odbywa zebrania co kwartał, prowadzi książkowość. Na zebraniach czyta się i omawia bieżące sprawy w powiecie i układa się plan pracy na kwartał w kołach. Z urzędu należy do Zarządu Sekr. okr. lub jego delegat.

Koła powiatowe łączą się w diecezji w Związek diecezjalny. Członkami jego są Koła powiatowe — i osobistości oraz instytucje, przyjęte przez Radę Związkową. Tworzą ją: Delegat Związku Stow. Młodz., Prezes, sekretarz, skarbnik. Związek odbywa Zjazdy Kół powiatowych raz do roku zwyczajnie, a może, w razie potrzeby zwoływać Zjazdy nadzwyczajne.

Zjazd zwyczajny przyjmuje sprawozdania delegata Kół powiatowych, składa sprawozdanie ze swej działalności i kasy, dokonuje wyborów, omawia bieżące sprawy i plan pracy na przyszłość.

Tematy na obrady Kół powiatowych mogłyby być takie:

1. My a zadania religijne. (Mamy być sami wierzącymi, prawdziwymi katolikami i brać żywy udział w życiu Kościoła).
2. My jako współpracownicy z duszpasterzem w akcji religijnej parafji.
3. My a bieżące sprawy społeczno-gospodarcze w powiecie.
4. „ „ „ polityczne w powiecie.
5. Jak przemawiać na zebraniach młodzieży.
6. „ „ „ „ politycznych.
7. „ „ w założeniu straży pożarnej.
8. „ „ „ „ kółka rolniczego.
9. „ „ „ „ Kasy Stefczyka.
10. „ „ „ „ sklepu spółdzielczego.
11. „ „ „ „ zniesieniu karczmy.
12. „ „ „ „ szkoły katolickiej.
13. „ „ „ „ stowarzyszenia młodzieży.

Przeciwko temu projektowi skierowano takie zarzuty:

1. Na to jest *Koło senjorów*, wymienione w statucie.

Odpowiedź jest prosta: Koło senjorów jest tylko w stowarzyszeniu, a tu chodzi o skupienie celowe wychowanków całego Związku w diecezji.

2. Na to jest Liga katolicka.

Odpowiem: Są diecezje, gdzie jeszcze niema Ligi i nie wiadomo czy i kiedy będzie.

Liga choćby powstała, obejmuje wszystkie stany, a projektodawcy widocznie chodzi o samych wychowanków stow., tak jak są wychowankowie np. Pomocnicy Salezjańscy, Chyrowscy i t. p.

3. Przymnoży to księdzu proboszczowi pracy.

Odpowiedź: Raczej przeciwnie, ujmie mu pracy. Bo wychowa sobie o czem wszyscy marzymy, apostołów świeckich. Jeden z nich będzie go wyręczał w prowadzeniu stow., drugi kółka roln., trzeci w kasie Stefczyka. Wchodząc do rady, gminnej będą oni żywiołem pewnym, katolickiem.

4. Zaszkodzi to proboszczowi, bo powiedzą, że ma klikę zauszników.

Odpowiedź: Czy oponent uważa za potrzebne, by proboszcz miał w parafji mężów zaufania, na którychby mógł liczyć?.

Otóż wychowankowie stow. mają być takimi mężami.

Tylko z tą różnicą, że kiedy często zyskiwał sobie duszpasterz pomocników za zagon pod ziemniaki, albo odstąpienie pastwiska — i byli to ludzie na zewnątrz księdzu oddani, a często jednostki bez charakteru, to ci byliby wyznawcami katolickiej akcji z przekonania, nie dla oka księdza tylko dla wiary i żywiołowego umiłowania królowania Chrystusa w parafji.

Od Redakcji:

Zresztą artykuł jest tylko nadesłanym projektem dyskusyjnym. Zapraszamy bardzo do zgłosu.

Rady okręgowe

Dotąd w Statucie Stow. Młodzieży nie ma osobnego artykułu o sekretarjatach i Radach okręgowych. Poszczególne Związki tworzą okręgi na swój sposób i obierają doświadczenia, które uzgodnione będą stanowić niezbędny materjał przy tworzeniu artykułów o Radach okr. w naszym statucie.

Nasz Związek załatwił sprawę okręgów w ten sposób, że uprosił w każdym powiecie jednego z księży (w nowosądeckim p. Jeża) by, jako *sekretarz okręgowy* zastępował interesy Związku w powiecie (okręgu), a do współpracy w S. O. powołał w porozumieniu z Patro-

nami i Stowarzyszeniami wybitniejsze jednostki z Okręgu tak z duchowieństwa jak nauczycielstwa, obywatelstwa i młodzieży. Jednostki te w liczbie dozwolonej tworzyły *Rady okręgowe* i były w stosunku do Sekr. okr. instytucją doradczą i współpracującą.

Takie sekretarjaty i Rady okr. powstały i pracują w powiatach: brzeskim, bocheńskim, dąbrowskim. grybowskim, limanowskim, mieleckim, nowosądeckim, tarnowskim. W ropczyckiem i pilzneńskiem, próby się dotąd nie powiodły.

Pokazały się jednak pewne braki w takiem ujęciu. Popierwsze z powodu niewielkiej ilości członków Rady mogło się zdarzyć tak, że na kwartalne posiedzenie nikt albo bardzo mała ilość przybyła, co uniemożliwiło posiedzenie i działalność Rady.

Po drugie, że poza tymi jednostkami nikt więcej w powiecie nie interesował się istnieniem Rady, Sekretarjatu okręgowego i ich działalnością.

Wobec tego Związek zaproponował zmiany w składzie Rady w ten sposób, że członkami Rady mieliby zostać wszyscy Patronowie, wicepatronowie i prezesi z okręgu wybitniejsze jednostki, które interesują się stowarzyszeniami młodzieży. Zaś Rada dotychczasowa stałaby się wydziałem tej szerszej Rady. Propozycję tą przyjęły wszystkie okręgi na posiedzeniach. które się odbyły:

7/I. w Grybowie, 8/I. w Nowym Sączu i w Limanowej 17/I. w Bochni, 18/I. w Brzesku, 19/I. w Dąbrowej, 24/I. w Pilźnie, 25/I. w Tarnowie, 26/I. w Mielcu.

W Grybowie prezesem Rady okr. jest ks. kan. Solak, a sekretarzem okr. ks. prefekt Filipczyk. (Dokończenie nastąpi)

Ogłoszenia

1. *Polecamy broszurki:*

1. Podstawy akcji katolickiej — 0'30 gr.

2. Akcja katolicka na wsi — 0'80 gr. Do nabycia w Redakcji „Dzwonu Niedzielnego“, Kraków, Sienna 5.

2. Odbyły się rekolekcje dla młodzieży:
w *Baranowie* udzielali ks. Bochenek i ks. Dec,
w *Tyliczu* udzielał ks. Habas,
w *Zagorzycach* i w *Górze Ropczyckiej* udzielał ks. Rogóż.

3. Prosimy bardzo przypilnować Zarządy, by coprędzej odesłały Sprawozdania roczne, prenumeratę i wkładkę związkową.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Redaktor odp.: Ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, pod zarządem Władysława Mroza

Opłata ryczałtem uiszczona

Nr. 2 Luty 1927 Rok VII

DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY

Pismo Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży dla Patronatów

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K. O.
Rocznie . . . . 2 Zł	Tarnów, Chyszowska 5	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . . 1 Zł		Numer telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem

Duszpasterz w walce z pijaństwem

Od dnia 1-go do 8-go lutego przeprowadzają katolickie organizacje przeciwalkoholowe propagandę, wzywającą do wytężonej walki z alkoholem. Przyznają wszyscy, że nie powinno w tej walce braknąć nas, Duszpasterzy! Kto bowiem z nas nie wie, jak okropnem źródłem grzechu jest pijaństwo w parafji?

Wiemy, czego dokonał zapał **O. Mathewa** w Irlandji.

Tylko ogólny zapał, umiłowanie sprawy — może ruszyć sprawę naprzód!

Znamy w diecezji czcigodną postać ks. S. Przyszedł do wsi, ze złych zwyczajów okrzyczanej. Ale — bo tam pięć karczem na duszę ludu pracowało. Dziś uchodzi ta parafja za wieś kulturalną i wzorową! Zaczęło się jej odrodzenie z tą chwilą, kiedy zatkał źródło grzechu — zburzył pracowitą ręką i zabił oddechem gorącego zapału — karczmy!

To samo, co o O. Mathewu, czytamy o kardynale Marningu: „Najściślej z jego biskupią i kościelną działalnością łączyła się jego nadzwyczajna praca charytatywna, prywatna i publiczna, jego **życiowa walka z alkoholizmem**, której poświęcił swe najlepsze siły tak ciała, jak ducha“.

Na synodzie westminsterskim, w roku 1890, przedłożył biskupom angielskim 8 rezolucyj, które przyjęli:

1. Ofiarowanie Mszy św. i wystawienia N. Sakramentu na intencję wytępienia pijaństwa, wytrwania abstynentów, krzewienia cnoty wstrzemięźliwości.

2. Odmawianie co tydzień różańca na tę samą intencję.

3. Praktykowanie jakiegoś umartwienia w piciu pod kierownictwem i za zezwoleniem spowiednika.

4. Unikanie knajp i innych wyszynków.

5. Wstrzymanie się od wina i każdego napoju upajającego w piątki i soboty, na cześć cierpiącego Chrystusa i boleści Marji.

6. Wstrzymywanie się zupełne od napojów palonych.

7. Zobowiązanie do wstrzymania się od wina i innych napojów upajających na rok cały.

8. Zobowiązanie się do tego już na całe życie.

Literatura przeciwalkoholowa i historja tej walki zna chlubne nazwiska polskich kapłanów i wogóle polskiego duchowieństwa! Owszem, możemy śmiało powiedzieć, że wśród kapłanów powszechne jest przekonanie, że z alkoholem należy walczyć i wielu do tej walki już się zabrało.

Co **należałoby praktycznie** zrobić?

1. Walkę z pijaństwem trzeba zacząć już wśród dzieci. I tu bardzo nadaje się zakładanie *Bractwa Dzieciątka Jezus,* którego statutem możemy służyć.

2. Wśród młodzieży i ludu pożytecznem będzie *Bractwo Trzeźwości,* znane w naszej diecezji.

3. Zwłaszcza **usilnie** winien duszpasterz młodzieży pilnować młodzież Związkową, dostarczyć jej książek i pism odpowiednich, oraz samemu się starać być *occurant* w tej sprawie.

4. **Tępić koniecznie trzeba wybryki** w gminach: „zwyczaje", „kolędniki", „turonie", „draby", „zmówiny", „dobre noce", schadzki i pilne mieć oko na karczmach w parafji. Czy nie odmykają w niedziele i święta szynków, czy nie urządza się w karczmach i po domach muzyk, czy nie sprzedaje się małoletnim i to na „burg" wódki, czy nie przyjmuje od chłopców (a także od dziewcząt) kradzionych rzeczy.

Wreszcie jedno: Księża abstynenci winni się porozumiewać, zachęcać i żywy wpływ na swe otoczenie wywierać.

Otwieramy w „Duszpasterzu“ nad tem zagadnieniem dyskusję. — Prosimy. *Ks. Rogóż*

* * *

P. S. Polecamy z literatury: *Książki b. liczne* oraz tablice poglądowe: *Składnica abstynencka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego.*

Książki: *Kościół a nowoczesny ruch przeciwalkoholowy* i *Duchowieństwo w walce z alkoholem.*

Sztuki dram.: Dalewski: *Lekarstwo na wszystko*
X. Lenartowicz: *Nie kupuj kradzionego*
O ziemię.

Jakim winien być Duszpasterz młodzieży?

(II)

Mówiliśmy poprzednio o jednej zalecie duszpasterza młodzieży. O *sercu.* — Wymieniliśmy serce, jako pierwszy, kardynalny przymiot. Trzeba jeszcze oprócz serca i czego innego — trzeba — **rozumu.**

1. Młodzież, jeżeli chcemy ze skutkiem ją w stow. i poza stow. wychowywać, trzeba *znać.* I nietylko młodzież samą, ale jej środowisko, jak: rodziców, lud, otoczenie całe i trudności, na jakie młodzież napotyka.

Trzeba znać *psychologję ludu* i wczuć się w *psychologję młodzieży* i na tej znajomości budować swoją pracę.

N. p. ileśmy się nawyzywali i nazłościli, że chłop nasz jest ciężki, nie ceni sobie oświaty, że chłopiec, mimo napomnień, lgnie do zbytków. „Komedyjki toby grali wciąż“ — narzekamy, ale wysłuchać pożytecznego referatu (czy krótszy będzie, jak na 1 godzinę?), lub książkę wziąć pożyteczną o uprawie roli (a dlaczego my nie czytamy odrazu sążnistych i mądrych artykułów wstępnych, tylko zaczynamy od „kroniki?) to ani słychu!

A gdyby nas nie uczono 8 lat i jeszcze 4 w seminarjum, czy nie podobnie robilibyśmy, jak ci, na których narzekamy?

Na duszę ludu składają się: materjalizm, egoizm, ociężałość, podejrzliwość, nieufność i namiętne przesycenie się ziemią. — Pogadaj z chłopami pod kościołem czy przed zebraniem o ideowej pracy, to zrobi jaki taki kwaśno-słodko-pobożną minę i czmychnie ukradkiem. Zacznij głośno dowodzić, miny stroić, o koniach i źróbkach dyskurs prowadzić, o jarmarkach rozprawiać, zaraz ich będziesz miał pełno koło siebie.

2. Stąd płyną wnioski:

a) **do młodzieży nie trzeba mówić długo,** monotonnie i tylko moralizować. Niech ta przemowa trwa 10 minut, niech będzie plastyczna, żywa, z zapałem i miłością wygłoszona;

b) **nie chciejmy odrazu zrobić wszystkiego,** n. p. odrazu, po pierwszem zetknięciu się, przerobić ich w aniołów.

Zawsześmy piętnowali tę wadę, że jaki taki dopiero raz, dwa razy zbliżył się do młodzieży, jeszcze się nie spocił należycie, dopiero trzy tygodnie ma stowarzyszenie i to licho prowadzone, a już chce, by tych i tamtych wybryków się wyzbyła.

Nigdzie w przyrodzie nie znajdujemy podobnego zjawiska. Wszędzie praca, jeśli ma być skuteczną, musi być umiarową, systematyczną, a duszpasterz musi zdawać sobie z tego sprawę, iść krok za krokiem, rok za rokiem i tępić wadę za wadą.

3. *Młodzież ma swój świat.* Trzeba umieć do niej szczebiotać. Nie znaczy to — broń Boże — żeby posługiwać się ich gwarą, z nimi figlować na ich sposób — młodzież chce widzieć w swoim Patronie — *namaszczenie kapłańskie,* przejaw praktyczny swej świętości — *wiarę.*

Czytaliśmy w tej sprawie choćby żywot X. Bosko, X. Adamskiego, Zarys psychologji młodzieży, lub choćby Förstera: „Nauka o wychowaniu"? Nie zaszkodziłoby naprawdę te trzy książki przestudjować.

4. Wreszcie jeszcze jedno: Duszpasterz musi być **dobrym organizatorem.** Musi więc mieć plan, wyrobić sobie swój *system,* umieć pozyskać współpracowników, oddać im działki pracy i pozwolić temu pracownikowi świeckiemu zbierać laury i pochwały. Co ta o to, że jego pochwalą, owszem, byle Chrystus był opowiadany.

Ale nie znaczy to, żeby duszpasterz, raz powierzywszy młodzież świeckiemu pracownikowi, już nie miał o młodzieży i o tej dziatwie myśleć. Niechże Bóg broni!

Nawet gdy ks. Wikary jest Patronem, ks. Proboszcz jest odpowiedzialnym za parafję, za duszpasterstwo, winien się zatem interesować pracą i to zainteresowanie żywo objawiać.

A więc powinien o tem ze swoim pomocnikiem rozmawiać, zachęcać go, a nie zrażać, powinien od czasu do czasu sam się pokazać młodzieży na zebraniu, na uroczystościach, pochwalić ją, wyrazić swą ojcowską troskę o młodzież, pochwalić i podnieść znaczenie opieki duszpasterskiej nad młodzieżą wobec parafji, pomagać pracy w stow., przy sposobności, n. p. przyjdzie chłopiec do kancelarji parafjalnej na zapowiedzi lub po metrykę, jest przy robocie na zagonie plebańskim — spytać się go, czy jest w stow., może urząd jakiś piastuje, czy czyta gazety, a nawet okazać mu w jakiś sposób życzliwość i względy.

Dotąd nikt z Patronów nie zabrał głosu nad poprzednim artykułem — może przecież ktoś się odezwie w tej poruszonej sprawie. *R.*

Nadbudowa naszej Organizacji

(Artykuł dyskusyjny)

Stowarzyszenia młodzieży rozrastają się. Daje się jednak zauważyć jeden brak: dotąd nie obmyślono, co zrobić z tą młodzieżą, która zasmakowała w życiu organizacyjnym, przejęła się jego zasadami i zostaje naraz po żeniaczce lub w starszym wieku) bez organizacji.

A choćby się każda jednostka trzymała Kościoła i religji, czyli żyła w duchu zasad stowarzyszenia i choćby n. p. wstąpiła do ideowo najbardziej odpowiadającego stronnictwa politycznego, to i tak trudności podniesione nie zostaną usunięte.

Bo wiele jest takich jednostek, które albo są *leniwe* i zadowolone, że już nie muszą chodzić na zebrania, czytać książki, płacić wkładki i nie będą się pchały do stowarzyszeń politycznych, 2-o albo są *niedość wyrobione,* raczej rozparzone i mogą dostać się do rąk ludzi i stronnictw nieuczciwych, (młodzież podkształcona stanowi dla nich pożądany nabytek), albo 3-o choćby zaciągły się pod sztandar stronnictwa dobrego, nie zostaną te jdnostki dla spraw katolickich wykorzystane, bo te stronnictwa, jak dotąd akcji społeczno-katolickiej, twórczej i planowej nie prowadziły, a tylko ograniczają się do spraw ściśle politycznych i partyjnych.

Przeciwnie — dobrze pomyślana organizacja młodzieży stow. dorosłej i wychowanków stow. żonatych.

1. zabezpieczy im samym dobre wychowanie się w katolickich i społecznych zasadach.

2. dla sprawy katolickiej w parafjach, w powiecie, w diecezji i w Polsce pozyska *działaczy* młodych ideowych, przygotowanych i pewnych.

3. w ten sposób nasyci parafje, powiaty z biegiem lat ludźmi, od małego wychowanymi w szkole katolicko-społecznej i

4. przy ich pomocy będzie można przeprowadzić każdą akcję katolicką w parafjach, powiatach, diecezji w dziedzinie religijnej, społecznej, politycznej i gospodarczej.

Oni, dobrze zorganizowani staną się dla duszpasterza m ę ż a m i z a u f a n i a, przez nich i z nimi prowadzi duszpasterz akcję katolicką i społeczną w parafji — oni zadecydują przy wyborze komitetu parafjalnego, do rady gminnej, do kółka rolniczego, kasy Stefczyka itp., oni w parafji stać będą na straży ducha dobrego w szkole, w gminie — otoczą opieką młodzież, stowarzyszenie, przeprowadzą po myśli katolickiej wybory w parafji — będą mieć otwarte oko na wszelkie sprawy, interesujące parafję. Będzie to zadaniem *Kół parafjalnych.*

Oni złączeni w *organizacje powiatowe* — będą czuwać nad tem samem w powiecie, co Koło parafjalne w parafji.

Wtedy nada się w powiecie jednolity kierunek akcji katolickiej,

dostarczy się w razie jakichś wyborów mowców katolickich na zebrania i wiece.

Oni, ujęci w *Diecezjalny Związek,* — wspólnie będą się porozumiewali i jednolitą akcję będą prowadzić.

Jak przeprowadzić taką akcję?... Możnaby tę sprawę tak ująć:

Jednostką najniższą jest *Koło parafjalne.* Należą do niego starsi druhowie — po latach 25-ciu i żonaci byli członkowie Stowarzyszenia. Wybierają sobie prezesa. Utrzymują ciągły kontakt z Proboszczem. Co miesiąc odbywają zebrania, na których odbywają sprawy bieżące, czytają czasopisma: Kierownik, Przegląd Społeczny i inne.

Koła parafjalne na terenie powiatu łączą się jeszcze w jedną organizację II-rzędu: *Koło powiatowe.* Członkami zwyczajnymi są Koła parafjalne i nadzwyczajnymi — osobistości powołane przez Zarząd i Ks. Patrona. Zarząd stanowią: Prezes, Sekretarz, Skarbnik i jeden z księży z powiatu, zwyczajnie Patron z któregoś Stowarzyszenia. *Koło powiatowe* odbywa zebrania co kwartał, prowadzi książkowość. Na zebraniach czyta się i omawia bieżące sprawy w powiecie i układa się plan pracy na kwartał w kołach. Z urzędu należy do Zarządu Sekr. okr. lub jego delegat.

Koła powiatowe łączą się w diecezji w Związek diecezjalny. Członkami jego są Koła powiatowe — i osobistości oraz instytucje, przyjęte przez Radę Związkową. Tworzą ją: Delegat Związku Stow. Młodz., Prezes, sekretarz, skarbnik. Związek odbywa Zjazdy Kół powiatowych raz do roku zwyczajnie, a może, w razie potrzeby zwoływać Zjazdy nadzwyczajne.

Zjazd zwyczajny przyjmuje sprawozdania delegata Kół powiatowych, składa sprawozdanie ze swej działalności i kasy, dokonuje wyborów, omawia bieżące sprawy i plan pracy na przyszłość.

Tematy na obrady Kół powiatowych mogłyby być takie:

1. My a zadania religijne. (Mamy być sami wierzącymi, prawdziwymi katolikami i brać żywy udział w życiu Kościoła).
2. My jako współpracownicy z duszpasterzem w akcji religijnej parafji.
3. My a bieżące sprawy społeczno-gospodarcze w powiecie.
4. „ „ „ polityczne w powiecie.
5. Jak przemawiać na zebraniach młodzieży.
6. „ „ „ „ politycznych.
7. „ „ w założeniu straży pożarnej.
8. „ „ „ „ kółka rolniczego.
9. „ „ „ „ Kasy Stefczyka.
10. „ „ „ „ sklepu spółdzielczego.
11. „ „ „ „ zniesieniu karczmy.
12. „ „ „ „ szkoły katolickiej.
13. „ „ „ „ stowarzyszenia młodzieży.

Przeciwko temu projektowi skierowano takie zarzuty:

1. Na to jest *Koło senjorów*, wymienione w statucie.

Odpowiedź jest prosta: Koło senjorów jest tylko w stowarzyszeniu, a tu chodzi o skupienie celowe wychowanków całego Związku w diecezji.

2. Na to jest Liga katolicka.

Odpowiem: Są diecezje, gdzie jeszcze niema Ligi i nie wiadomo czy i kiedy będzie.

Liga choćby powstała, obejmuje wszystkie stany, a projektodawcy widocznie chodzi o samych wychowanków stow., tak jak są wychowankowie np. Pomocnicy Salezjańscy, Chyrowscy i t. p.

3. Przymnoży to księdzu proboszczowi pracy.

Odpowiedź: Raczej przeciwnie, ujmie mu pracy. Bo wychowa sobie o czem wszyscy marzymy, apostołów świeckich. Jeden z nich będzie go wyręczał w prowadzeniu stow., drugi kółka roln., trzeci w kasie Stefczyka. Wchodząc do rady, gminnej będą oni żywiołem pewnym, katolickiem.

4. Zaszkodzi to proboszczowi, bo powiedzą, że ma klikę zauszników.

Odpowiedź: Czy oponent uważa za potrzebne, by proboszcz miał w parafji mężów zaufania, na którychby mógł liczyć?.

Otóż wychowankowie stow. mają być takimi mężami.

Tylko z tą różnicą, że kiedy często zyskiwał sobie duszpasterz pomocników za zagon pod ziemniaki, albo odstąpienie pastwiska — i byli to ludzie na zewnątrz księdzu oddani, a często jednostki bez charakteru, to ci byliby wyznawcami katolickiej akcji z przekonania, nie dla oka księdza tylko dla wiary i żywiołowego umiłowania królowania Chrystusa w parafji.

Od Redakcji:

Zresztą artykuł jest tylko nadesłanym projektem dyskusyjnym. Zapraszamy bardzo do zgłosu.

Rady okręgowe

Dotąd w Statucie Stow. Młodzieży nie ma osobnego artykułu o sekretarjatach i Radach okręgowych. Poszczególne Związki tworzą okręgi na swój sposób i obierają doświadczenia, które uzgodnione będą stanowić niezbędny materjał przy tworzeniu artykułów o Radach okr. w naszym statucie.

Nasz Związek załatwił sprawę okręgów w ten sposób, że uprosił w każdym powiecie jednego z księży (w nowosądeckim p. Jeża) by, jako *sekretarz okręgowy* zastępował interesy Związku w powiecie (okręgu), a do współpracy w S. O. powołał w porozumieniu z Patro-

nami i Stowarzyszeniami wybitniejsze jednostki z Okręgu tak z duchowieństwa jak nauczycielstwa, obywatelstwa i młodzieży. Jednostki te w liczbie dozwolonej tworzyły *Rady okręgowe* i były w stosunku do Sekr. okr. instytucją doradczą i współpracującą.

Takie sekretarjaty i Rady okr. powstały i pracują w powiatach: brzeskim, bocheńskim, dąbrowskim. grybowskim, limanowskim, mieleckim, nowosądeckim, tarnowskim. W ropczyckiem i pilzneńskiem, próby się dotąd nie powiodły.

Pokazały się jednak pewne braki w takiem ujęciu. Popierwsze z powodu niewielkiej ilości członków Rady mogło się zdarzyć tak, że na kwartalne posiedzenie nikt albo bardzo mała ilość przybyła, co uniemożliwiło posiedzenie i działalność Rady.

Po drugie, że poza tymi jednostkami nikt więcej w powiecie nie interesował się istnieniem Rady, Sekretarjatu okręgowego i ich działalnością.

Wobec tego Związek zaproponował zmiany w składzie Rady w ten sposób, że członkami Rady mieliby zostać wszyscy Patronowie, wicepatronowie i prezesi z okręgu wybitniejsze jednostki, które interesują się stowarzyszeniami młodzieży. Zaś Rada dotychczasowa stałaby się wydziałem tej szerszej Rady. Propozycję tą przyjęły wszystkie okręgi na posiedzeniach. które się odbyły:

7/I. w Grybowie, 8/I. w Nowym Sączu i w Limanowej 17/I. w Bochni, 18/I. w Brzesku, 19/I. w Dąbrowej, 24/I. w Pilźnie, 25/I. w Tarnowie, 26/I. w Mielcu.

W Grybowie prezesem Rady okr. jest ks. kan. Solak, a sekretarzem okr. ks. prefekt Filipczyk. (Dokończenie nastąpi)

Ogłoszenia

1. *Polecamy broszurki:*

1. Podstawy akcji katolickiej — 0'30 gr.

2. Akcja katolicka na wsi — 0'80 gr. Do nabycia w Redakcji „Dzwonu Niedzielnego", Kraków, Sienna 5.

2. Odbyły się rekolekcje dla młodzieży:
w *Baranowie* udzielali ks. Bochenek i ks. Dec,
w *Tyliczu* udzielał ks. Habas,
w *Zagorzycach* i w *Górze Ropczyckiej* udzielał ks. Rogóż.

3. Prosimy bardzo przypilnować Zarządy, by coprędzej odesłały Sprawozdania roczne, prenumeratę i wkładkę związkową.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Redaktor odp.: Ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, pod zarządem Władysława Mroza